

Sygnatura akt VI Ka 333/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **11 maja 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Mika

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale Dariusza Kowalczyka

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Z.

po rozpoznaniu w dniu 11 maja 2018 r.

sprawy **T. S.** ur. (...) w M.,

syna K. i Z.

oskarżonego z art. 190a§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 17 stycznia 2018 r. sygnatura akt VI K 620/17

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego T. S. kwotę 840 (osiemset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu wydatków na ustanowienie obrońcy w postępowaniu odwoławczym;
3. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 333/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 stycznia 2018 roku w sprawie o sygnaturze akt VI K 620/17 Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach uniewinnił oskarżonego T. S. od zarzuconego mu przestępstwa, które polegać miało na tym, że w okresie od 30 czerwca 2016 roku do 29 grudnia 2016 roku w P., upoczywie nękał L. S. oraz dzieci P. i D. S., poprzez ograniczanie i utrudnianie im korzystania z posesji, nachodzenie w miejscu zamieszkania, co wzbudziło u pokrzywdzonych uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz naruszyło ich prywatność, tj. przestępstwa z art. 190a § 1 k.k.

Apelację od wyroku wywiódł prokurator, który zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść polegający na dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że konflikt pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonymi miał charakter wzajemny i przejawiał się w obustronnym czynieniu sobie złościwości, a zebrane w sprawie dowody są niewystarczające do uznania, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu aktem oskarżenia

czynu, co skutkowało jego uniewinnieniem, podczas gdy prawidłowa, wszechstronna, rzetelna i logiczna ocena zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zeznań pokrzywdzonych L., P. i D. S., a także poprawne wnioskowanie na ich podstawie, przy uwzględnieniu treści wyjaśnień oskarżonego, prowadzą do wniosku, że to oskarżony T. S. był w ramach przedmiotowego konfliktu stroną aktywną, inicjował awantury i używał przemocy wobec pokrzywdzonych oraz że dopuścił się zarzucanego mu czynu z art. 190a § 1 k.k.

W oparciu o tak postawiony zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelację uznać należało za bezzasadną.

Skarżący dopatruje się uchybienia sądu meriti przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego w nieuwzględnieniu przy jej dokonywaniu zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności. Pierwszym argumentem prokuratora jest to, że pomimo przyznania zeznaniom pokrzywdzonych waloru wiarygodności wskazywane przez świadków L., P. i D. S. sytuacje, nie znalazły odzwierciedlenia w ustalonym przez sąd I instancji stanie faktycznym. W szczególności sąd miał pominąć takie okoliczności jak uniemożliwianie korzystania z garażu poprzez blokowanie wjazdu do niego, ingerowanie w mechanizm bramy garażowej tamujące jej sprawne działanie, odcinanie dostępu do wody, wyłączanie sprzętów elektrycznych, utrudnianie korzystania z kuchni czy ubikacji, jak również utrudnianie dostępu do apteczki z lekarstwami, czy skrzynki na listy. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku przekonuje jednak, że wskazane okoliczności nie zostały wcale pominięte przez sąd meriti, skoro wskazał on: „Zachowania oskarżonego przedstawione przez pokrzywdzonych, jak blokowanie wjazdu do garażu, zamknięcie drzwi kuchennych i wyjęcie leków z apteczki, można oceniać jedynie w kategoriach naganności moralnej, a nie w oparciu o przepisy prawa karnego”. W pełni należało podzielić stanowisko sądu rejonowego zgodnie, z którym blokowanie przez oskarżonego wjazdu do garażu, jak też zapewne ingerencja w mechanizm bramy garażowej, były działaniami mającymi na celu uniemożliwienie korzystaniu z garażu córce. Niezależnie od oceny moralnej zachowania oskarżonego nie sposób uznać, aby próba wymuszenia przez oskarżonego swojej woli w zakresie wykorzystania garażu, którego był współwłaścicielem, oceniona mogła być jako zachowanie obliczone na wywołanie u pokrzywdzonych poczucia zagrożenia, nie mówiąc już z oczywistych względów o naruszeniu ich prywatności. Także w pozostałych wskazanych przez prokuratora zachowaniach oskarżonego poza względnie oczywistą chęcią dokuczenia pokrzywdzonym trudno dopatrzeć się działań obliczonych na wywołanie u pokrzywdzonych poczucia zagrożenia, jak też naruszenia prywatności. Problemu nie rozwiązuje wcale deklarowane przez pokrzywdzonych poczucie zagrożenia ze strony oskarżonego, gdyż na gruncie odpowiedzialności z art. 190 a § 1 k.k. poczucie zagrożenia musi być oceniane w sposób możliwie zobiektywizowany, skoro na być uzasadnione okolicznościami. Uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia należy rozumieć podobnie do określonego w art. 190 § 1 k.k. skutku (wzbudzenie uzasadnionej obawy). Różnica polega na tym, że w art. 190 § 1 k.k. pokrzywdzony wyobraża sobie to, czego ma się obawiać (spełnienie groźby). W wypadku art. 190a § 1 k.k. takie wyobrażenie nie musi być sprecyzowane ani co do źródła pochodzenia, ani rodzaju zagrożenia. Ma być ono uzasadnione okolicznościami, a więc należy uznać, że osoba zrównoważona na miejscu pokrzywdzonego także odczuwałaby stan zagrożenia. (por. postanowienie SN z 12.12.2013 r., III KK 417/13, LEX nr 1415121.) Na gruncie niniejszej sprawy trudno byłoby uznać za uzasadnione przekonanie pokrzywdzonych, aby incydenty związane z zachowaniami oskarżonego związanymi z utrudnianiem z korzystania z garażu, kuchni czy też dostępu do apteczki świadczyć miały o gotowości oskarżonego do naruszenia dóbr chronionych pokrzywdzonych w postaci życia, zdrowia, wolności czy też innych. Nawet akceptując sformułowany w doktrynie pogląd, że dla bytu przestępstwa stalkingu nie jest konieczne wykazanie zagrożenia konkretnych dóbr takich jak życie czy zdrowie, a wystarczy, że pokrzywdzony na skutek powtarzającego się nękania odczuwa zagrożenie niesprecyzowanym nawet zachowaniem się sprawcy - obawia się, że "coś może się stać", to także w przypadku tego rodzaju obaw należy możliwie obiektywizować ich uzasadniony okolicznościami charakter. Nie sposób przecież przyjąć, że ochronie podlegają wszelkie, nawet całkowicie

nieracjonalne obawy pokrzywdzonego i to dotyczące każdego spodziewanego zachowania sprawcy niezależnie od charakteru tego zachowania.

Zachowań oskarżonego nie sposób również postrzegać jako naruszających w sposób bezprawny prywatność pokrzywdzonych, skoro oskarżony jako współwłaściciel całej nieruchomości był uprawniony do korzystania zarówno z kuchni, jak i garażu, a na skutek orzeczenia Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 30 czerwca 2016 roku, sygn. akt XII RC 845/15 L. S. miała prawo jedynie do wyłącznego korzystania z sypialni i przyległego do niej pokoju na piętrze budynku, a pozostałe pomieszczenia pozostawały do wspólnego korzystania.

Z treści uzasadnienia apelacji prokuratora wnosić można, że źródłem poczucia zagrożenia miały być wskazane wyżej zachowania oskarżonego połączone dodatkowo z zachowaniami nieujętych w opisie zarzuczonego czynu, tj. z wywoływaniem w domu awantur, zaczepkami, kierowanymi wulgaryzmami, a nawet aktami przemocy, które budować miały atmosferę zastraszenia i poniżenia, jak również prowadzić do podporządkowania pokrzywdzonych osobie sprawcy. Te dość arbitralnie sformułowane wnioski prokuratora i w tym przypadku budzą istotne zastrzeżenie związane z pytaniem, czy każdą awanturę domową i agresję słowną można traktować jako uzasadnione okolicznościami źródło poczucia zagrożenia u pokrzywdzonego. Śmiało można by postawić tezę, że każda awantura domowa czy agresja słowna może być uznana za źródło obawy pokrzywdzonego, że w przyszłości dojdzie ze strony sprawcy do kolejnej awantury czy też agresji słownej. W ocenie sądu okręgowego w przypadku przestępstwa stalkingu dokonanego w formie wywołania u pokrzywdzonego poczucia zagrożenia nie o tego rodzaju obawy jednak chodzi, lecz obawy związane ze swego rodzaju „nieobliczalnością” sprawcy, którego wcześniejsze atypowe czy wręcz nieracjonalne działania sprawiają, że zasadna staje się obawa, że zachowania te mogą eskalować w kierunku zachowań godzących w najistotniejsze dobra chronione pokrzywdzonego.

Odnosząc się do twierdzeń prokuratora, który wskazuje na to, że poczucie zagrożenia miały wzbudzać u pokrzywdzonych akty przemocy ze strony oskarżonego, wskazać należy, że żaden z tych aktów nie był obliczony na wywołania u pokrzywdzonych poczucia zagrożenia, lecz stanowił reakcję oskarżonego na konkretne zachowania pokrzywdzonych. W przypadku zdarzenia związanego z podduszeniem D. S. przemoc ze strony oskarżonego w sposób ewidentny wywołało nazwanie oskarżonego złodziejem. W przypadku przemocy wobec córki P. S. powodem zastosowania przez oskarżonego przemocy była chęć przełamania jej oporu przed zablokowaniem garażu.

Także biorąc pod uwagę wskazaną przez sąd rejonowy względnie niedużą intensywność zachowań oskarżonego uprzykrzających pokrzywdzonym życie nie sposób zaaprobować tezy skarżącego, że posiadany tytuł do nieruchomości i pozostawione w domu rzeczy stanowiły dla oskarżonego jedynie pretekst do nachodzenia pokrzywdzonych. Zeznania pokrzywdzonych nie wykazują wcale jednoznacznie, że wizyty oskarżonego nie miały żadnych innych powodów niż te związane z uprzykrzeniem im życia. Nawet jeśli przyjąć, że wizyty te były dla oskarżonego okazją do uprzykrzenia życia najbliższym członkom rodziny, to daleko jeszcze do tego, aby uznać, jak chce prokurator, że miały na celu wzbudzenie u pokrzywdzonych strachu. Brak również w okolicznościach sprawy podstaw dla uznania, że oskarżony składając te wizyty przewidywał i godził się z tym, że wywołują one u pokrzywdzonych poczucie strachu.

Odnosząc się w końcu do zarzutu błędnej oceny zeznań D. S., zawierających w szczególności depozycje dotyczące incydentu z użyciem noża, w ocenie sądu okręgowego uznanie wskazanych twierdzeń za niewiarygodne znajduje logiczne i dające się w pełni zaakceptować wytłumaczenie w fakcie, iż o rzekomym groźeniu przez oskarżonego nożem pokrzywdzony nie wspomniał nic w postępowaniu przygotowawczym. Wbrew twierdzeniom prokuratora treść zeznań świadka P. S. w żadnym momencie nie wskazuje na to, aby świadek ta miała jakąkolwiek wiedzę na temat incydentu z nożem. Zeznając opisała ona jedynie znany jej z relacji brata incydent, w czasie którego D. S. został przyduszony przez oskarżonego. W świetle tej okoliczności tym bardziej dziwi fakt, że o incydencie z nożem od D. S. świadek niczego nie usłyszała.

Mając na uwadze powyższe wywody zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy a wobec nieuwzględnienia apelacji wywiedzionej wyłącznie przez prokuratora, kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciążyć Skarb Państwa.